

dr Piotr Ratusznik

ORCID: 0000-0002-4045-7051

p.ratusznik@wpia.uw.edu.pl
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

Teoria salda czy teoria kondykcji – glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20

Słowa kluczowe: kredyty denominowane we frankach szwajcarskich; teoria salda; teoria dwóch kondykcji; prawo zatrzymania

Na tle spraw związanych z instytucją kredytów frankowych istotne znaczenie ma dyskusja o zasadności powoływania się na jedną z dwóch koncepcji wykształconych w niemieckim orzecznictwie, a następnie doprecyzowanych przez tamtejszą doktrynę. Chodzi o teorię dwóch kondykcji (*Zwei-Konditionen-Theorie*) oraz o teorię salda (*Saldotheorie*). W glosie skupiono się na genezie ich powstania. Pozwoliło to wykazać, że polski Sąd Najwyższy nieprawidłowo podchodzi do teorii salda. Zarazem zaproponowano, aby do wzajemnych rozliczeń między stronami nieważnej umowy kredytu denominowanego we frankach szwajcarskich stosować tzw. procesową teorię salda. Wskazano także, dlaczego nie ma podstaw dla dopuszczalności powoływania się przez banki na tzw. prawo zatrzymania.

Teza autora: Rozpatrując tę kwestię bardziej szczegółowo, warto zwrócić uwagę, że teorię salda sformułowano onegdaj w doktrynie obcej (przede wszystkim niemieckiej) po to, by zaradzić sytuacji, w której obowiązek zwrotu jednego ze świadczeń wzajemnych spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy wygaś ze względu na dezaktualizację, czyli następce odpadnięcie wzbogacenia (np. jego przypadkową utratę czy bezproduktywne zużycie). W takim przypadku za niesłuszne i niespójne z innymi przepisami uznawano obarczenie osoby, która utraciła możliwość żądania zwrotu tego świadczenia, obowiązkiem zwrotu otrzymanego świadczenia wzajemnego, zwłaszcza że ze względu na wzajemny charakter umowy druga strona nie tylko mogła polegać na stabilności nabycia świadczenia (co uzasadnia zwolnienie jej z obowiązku zwrotu w razie utraty wzbogacenia), lecz także musiała się liczyć z obowiązkiem własnego świadczenia (definitywną, ekonomiczną stratą ucieleśnioną w nim wartości). Koncepcja ta nie była jednak uniwersalna, gdyż niezależnie od szczegółowych wyjątków – dotyczących sytuacji, w których utrzymaniu synallagmatycznej zależności świadczeń sprzeciwia się cel ochronny normy powodującej nieważność umowy (związanych np. ze szczególną ochroną osób nieposiadających pełnej zdolności do czynności prawnych, podstępnie wprowadzonych w błąd czy też wyzyskanych) – nie zakładała korekty wówczas, gdy każde ze spełnionych nienależnie świadczeń wzajemnych mogło być zwrócone (wynikające z nich korzyści są aktualne). Ponadto jest obecnie kwestionowana przez znaczną część doktryny niemieckiej, która dostrzegając jej słabości, skłania

się ku zmodyfikowanej koncepcji dwóch kondykcji, zakładającej celowościową redukcję wyrażonej w § 818 ust. 3 Bürgerliches Gesetzbuch reguły aktualności wzbogacenia i polegającej na tym, że strona nieważnej umowy wzajemnej nie może powołać się na utratę otrzymanego świadczenia, jeżeli za tę utratę „odpowiada”, tudzież – według innego ujęcia – może jej być ona przypisana (dotyczy to np. własnowolnej utraty wartości rzeczy przez jej zniszczenie, zużycie, wyzbycie się za bezcen, ale już nie przypadkowej utraty).

Wprowadzenie

W sprawach dotyczących węzłowych problemów polskiego prawa prywatnego, na które nałożył się szereg rozwiązań z systemów państw zaborczych, w różny sposób kształtujących naszą dzisiejszą praktykę, należy oczekiwać precyzyjnych rozstrzygnięć. Głosowana uchwała jest przykładem odwrotnej tendencji. Zbyt pochopnie odrzucono bowiem teorię salda na rzecz teorii dwóch kondykcji. W dodatku z perspektywy czasu okazało się, że niektóre twierdzenia, które w niej zawarto, negatywnie wpłynęły na znaczną część konsumentów działających na rynku. Przede wszystkim chodzi o zapatrywanie, że uprawnieni z tytułu roszczeń o świadczenie nienależne mogą korzystać z prawa zatrzymania. W konsekwencji tego stanowiska banki przez lata mogły stosować to uprawnienie i znacznie utrudniać rzeczywiste dochodzenie przez kredytobiorców zwrotu zapłaconych sum pieniężnych. Powołując się na prawo zatrzymania, banki nie zwracały tych kwot jako świadczenia nienależnego i oczekiwały, aż kredytobiorcy zabezpieczą albo zaofiarują spłatę. Zarazem w takich sytuacjach w praktyce klienci banków nie mogli naliczać odsetek za opóźnienie. Te poważne wątpliwości zostały przecięte dopiero przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), który stwierdził niedopuszczalność tych praktyk banków¹.

Głosa nie odnosi się do problemu, który ma charakter wyłącznie historyczny. Dyskusja nad teorią salda oraz teorią dwóch kondykcji wraca na nowo na skutek orzeczenia TSUE w sprawie

*Lubreczlik*². W tym judykacie stwierdzono, że art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich sprzeciwia się orzecznictwu sądów krajowych, zgodnie z którym „w przypadku, gdy warunek umowy kredytu uznany za nieuczciwy prowadzi do nieważności tej umowy, przedsiębiorca ma prawo żądać od konsumenta zwrotu całej nominalnej kwoty udzielonego kredytu, niezależnie od kwoty spłat dokonanych przez konsumenta w wykonaniu tej umowy i niezależnie od pozostałej do spłaty kwoty”. Część doktryny przyznaje, że wskazane stanowisko TSUE jest wyrazem zakwestionowania teorii dwóch kondykcji i docenienia teorii salda³. W takich warunkach jeszcze większego znaczenia nabiera ponowna analiza uchwały Sądu Najwyższego (SN).

I. Stan faktyczny

Gdy chodzi o stan faktyczny sprawy rozpatrywanej przez sąd I instancji, można powiedzieć, że miał on charakter typowy. Powód żądał od pozwanego banku zapłaty 12 tys. zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie z tytułu różnicy między należnymi a rzeczywistie spłaconymi ratami kredytu, spowodowanej jego zdaniem nieważnością umowy kredytu wynikającą z niedozwolonego charakteru klauzul waloryzacyjnych zawartych w umowie kredytu. Sąd Rejonowy roszczenie zasadniczo

¹ Wyrok TSUE z dnia 14 grudnia 2023 r., C-28/22, „Monitor Prawniczy” 2024, nr 1, s. 7.

² Wyrok TSUE z dnia 19 czerwca 2025 r., C-396/24, „Monitor Prawniczy” 2025, nr 8, s. 45.

³ Tak Ł. Wydra, K. Koźmiński, *Rozliczenie nieważnej umowy kredytowej w oparciu o teorię salda. Głosa do wyroku TSUE z 19.06.2025 r. w sprawie Lubreczlik, C-396/24*, „Palestra” 2025, nr 10, s. 76–92. Por. E. Skibińska, *Roszczenia banku*, „Monitor Prawniczy” 2025, nr 8, s. 455–456.

uwzględnił. Ustalił, że powoda łączyła z pozwanym umowa kredytu hipotecznego na pokrycie kosztów nabycia mieszkania od dewelopera oraz kosztów udzielenia kredytu. Kredytobiorca zobowiązał się spłacić kwotę kredytu zaciągniętego we frankach szwajcarskich ustaloną w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych banku.

Kluczowe znaczenie miała jednak ocena prawna przedstawionych faktów. Sąd I instancji ustalił bowiem, że kwestionowane klauzule przeliczeniowe stanowią postać niedozwolonych postanowień umownych, co powinno prowadzić do nieważności umowy kredytu. W uproszczeniu można stwierdzić, że umowa kredytu wiązała się zdaniem sądu z nadmiernym ryzykiem nałożonym na kredytobiorcę, który – otrzymując wynagrodzenie w złotych – był narażony na wahania kursowe waluty obcej. Takie postanowienia miały być sprzeczne z dobrymi obyczajami. Ponadto Sąd Rejonowy potępił przeliczanie kwoty kredytu ze złotych na franki według kursu kupna zgodnie z tabelami banku (a nie np. kursu średniego Narodowego Banku Polskiego) i zauważył, że przyjmowało to postać operacji czysto matematycznej, ponieważ strony umowy kredytu nie kupowały żadnej waluty obcej. Na tej podstawie uznano, że powód mógł dochodzić zwrotu kwoty wpłaconej bankowi tytułem zwrotu kredytu na podstawie art. 405 k.c.⁴ oraz części odsetek. Zarazem rozstrzygnięto, że nie było przesłanek do zwolnienia pozwanego z obowiązku zwrotu świadczenia pieniężnego z mocy art. 409 k.c. Sąd Rejonowy, odwołując się do art. 411 pkt 1 k.c., przyjął bowiem, że spełnienie świadczenia w wykonaniu postanowienia umownego, które nie wiązało konsumenta ze względu na naruszenie art. 385¹ § 1 k.c., jest przykładem spełnienia świadczenia w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Takie ujęcie zdaniem Sądu wyłączało możliwość skutecznego zwolnienia z obowiązku zwrotu.

Stanowisko to nie zostało jednak bez zastrzeżeń zaakceptowane przez sąd II instancji, który

zdecydował się przedstawić SN zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia. Chodziło o ustalenie, czy „w przypadku uznania umowy kredytu indeksowanego za nieważną na skutek zawarcia w niej klauzul abuzywnych, gdy bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce po obu stronach umowy, kredytobiorca może skutecznie domagać się od banku zwrotu świadczenia w postaci rat kapitałowo-odsetkowych zapłaconych w walucie polskiej lub w walucie obcej, jeżeli nie doszło do zwrotu przez kredytobiorcę wypłaconej przez bank kwoty kredytu w nominalnej wysokości”.

Z treści przytoczonego pytania można wywnioskować, że sąd II instancji powiązał rozpatrywaną sprawę z sytuacją, w której z jednej strony kredytobiorca żąda zwrotu zapłaconych rat kredytu, a z drugiej strony pozwanemu bankowi przysługuje roszczenie o zwrot wypłaconej kwoty kredytu w wyższej wysokości. Na tym tle pojawiło się pytanie o prawidłowość jednej z teorii wykształconych w niemieckiej nauce prawa. Po pierwsze, chodzi o tzw. teorię dwóch kondykcji (*Zwei-Kondiktionen-Theorie*), która polega na tym, że roszczenia obu stron umowy kredytu należy traktować jako odrębne, przy czym dopuszczalne jest skorzystanie z zarzutu potrącenia. Po drugie, wymienia się także tzw. teorię salda (*Saldotheorie*), która sprowadza się do tego, że roszczenia stron bada się łącznie, przez co ostatecznie efektywnie zwrotu świadczenia nienależnego może żądać tylko ta strona, która świadczyła więcej. Sąd II instancji opowiedział się po stronie teorii dwóch kondykcji m.in. dlatego, że z treści art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. ma wynikać, iż nieważność umowy wzajemnej powoduje, że każde z roszczeń powstałych w jej wyniku należy oceniać odrębnie. W takich warunkach istotną rolę przypisuje się prawu zatrzymania, stanowiącemu swoistą gwarancję zwrotu każdego z nienależnych świadczeń stron.

2. Stanowisko Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy wyszedł od zapatrywania, zgodnie z którym w przypadku uznania umowy kredytu za nieważną w pierwszym rzędzie za

⁴ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).

nienależne należy uznać świadczenie banku na rzecz kredytobiorcy. Wówczas obowiązek zwrotu nie wynika z umowy, lecz z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a ściślej z art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. W taki sam sposób SN zakwalifikował świadczenia spełniane przez kredytobiorcę tytułem spłaty kwoty kredytu. Oba świadczenia podlegają zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Kredytobiorca ma zatem zwrócić bankowi wykorzystane środki pieniężne, a bank ma mu zwrócić uiszczoną płatności.

W głosowanej uchwale SN przyjął pogląd, że z powiązania art. 497 k.c. oraz 496 k.c. wynika, iż w przypadku nieważności umowy wzajemnej każdej ze stron przysługuje prawo zatrzymania, mające zabezpieczać ich roszczenia o zwrot świadczenia nienależnego. Roszczenia te pozostają wobec siebie niezależne, co jednoznacznie wskazuje na prymat teorii dwóch kondykcji, dominującej w naszym orzecznictwie oraz doktrynie. Sąd zauważył, że teoria salda została sformułowana w celu umożliwienia rozwiązania konkretnej sytuacji, w której obowiązek zwrotu jednego ze świadczeń wzajemnych spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy miał wygasnąć ze względu na jego przypadkową utratę. Zaakcentowano, że było to motywowane dążeniem do uzyskania rozwiązania słusznego, aby w ten sposób uniknąć jednostronnego obowiązku zwrotu świadczenia wzajemnego. Ponadto SN podniósł, że od stosowania teorii salda przewidziano w Niemczech szereg wyjątków, np. dotyczących ochrony osób nieposiadających pełnej zdolności do czynności prawnych. Co więcej, koncepcja ta miała rzekomo zostać odrzucona przez znaczną część niemieckiej doktryny na rzecz tzw. zmodyfikowanej teorii dwóch kondykcji. Dodajmy – bliżej nieokreślonej części niemieckiej doktryny, ponieważ w uzasadnieniu uchwały nie pojawiły się odwołania do jakichkolwiek pozycji uwiarygadniających twierdzenia Sądu o zmierzchu teorii salda w niemieckiej nauce prawa.

Odwołując się do ogólnej systematyki Kodeksu cywilnego, SN zwrócił uwagę na to, że obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia

odpada w przypadku, gdy wzbogacony, który wyzbył się lub zużył korzyść, nie musiał liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Powyższe ma mieć istotne znaczenie dla wartości, którymi kierował się ustawodawca. Chodzi bowiem o to, że wzbogacony – działając w zaufaniu do trwałości przysporzenia – co do zasady podlega ochronie. Zarazem porządek prawny zna instrumenty umożliwiające uniknięcie niesłusznych rezultatów, gdy np. mogłoby dojść do zwolnienia wzbogaconego na podstawie art. 409 k.c. w przypadku nieważności umowy wzajemnej. Dla SN kluczowe znaczenie ma bowiem to, czy wzbogacony musiał liczyć się z obowiązkiem zwrotu, szczególnie gdy z własnej woli utracił wzbogacenie.

Podstawą do uniknięcia niesłusznych rozstrzygnięć miałyby być w takim wypadku art. 5 k.c., rozumiany jako regulacja umożliwiająca oddalenie roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, którego dochodził ten, kto własnym świadomym zachowaniem utracił wzbogacenie i zamierza powołać się na art. 409 k.c. Wskazany przepis przewiduje, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, gdy ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją, powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Odwołanie do zarzutu nadużycia prawa podmiotowego ma pozwalać na uwzględnienie całokształtu indywidualnych okoliczności rozpatrywanej sprawy. Wadą takiego rozwiązania jest niemożność korekty skutków stosowania art. 409 k.c. w przypadku, gdy wzbogacony „własnowolnie” utracił korzyść uzyskaną na podstawie nieważnej umowy wzajemnej, zanim spełnił swoje świadczenie wzajemne. Sąd zwrócił zarazem uwagę na to, że taki sam mankament odnosi się do teorii salda.

Nie mniej interesujące są wywody odnoszące się do przypadku, gdy kredytobiorca z nieważnej umowy wzajemnej miałby nie być zobowiązany do zwrotu wzbogacenia z uwagi na spełnienie się w stanie faktycznym sprawy warunków z art. 409 k.c. Sąd podkreślił, że taka sytuacja jest czysto hipotetyczna, ponieważ z istoty umowy kredytu wynika obowiązek kredytobiorcy do zwrotu oddanych mu środków pieniężnych.

W tym zakresie SN zwrócił uwagę na to, iż teoria salda nie miała służyć wskazanym przypadkom, zwłaszcza że strony mogą skorzystać z innych instytucji prawa cywilnego, wymagających jednak ich aktywności. Chodzi przede wszystkim o prawo zatrzymania, które pozwala wstrzymać się ze zwrotem własnego świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu swojego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Co więcej, nie jest to jedyna instytucja służąca zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy wzajemnej, także w przypadku, gdy występuje ryzyko niewypłacalności dłużnika. Przykład stanowi potrącenie, które zarazem ma ten pozytywny skutek, że pozwala uniknąć negatywnych skutków związanych z przedawnieniem roszczeń. Zgodnie bowiem z regulacją art. 502 k.c. przedawnienie wierzytelności nie wyłącza możliwości jej potrącenia, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

Na tej podstawie SN przyjął, że nie ma żadnych podstaw do stosowania teorii salda do zwrotu świadczeń nienależnych. Pojawiła się nawet sugestia, że teoria ta mogłaby działać na korzyść banku. Na końcu uzasadnienia głosowanej uchwały wyrażono jeszcze pogląd, że nie należy przyjmować, iż spłacanie przez konsumenta kredytu udzielonego z mocy nieważnej umowy stanowi zachowanie czyniące zadość zasadom współżycia społecznego i w efekcie wyłącza możliwość żądania zwrotu na podstawie art. 411 pkt 2 k.c. Regulacja ta jest bowiem wykładana ściśle i nie ma zastosowania do obrotu konsumenckiego, tylko np. do roszczeń quasi-alimentacyjnych.

Tezy zawarte w uzasadnieniu głosowanej uchwały dają się sprowadzić do kilku głównych punktów. Przede wszystkim w przypadku roszczeń stron nieważnej umowy wzajemnej z tytułu nienależnego świadczenia zastosowanie powinna znajdować wyłącznie teoria dwóch kondykcji. Teoria salda natomiast nie tylko nie znajduje podstaw w naszym porządku prawnym, lecz także została odrzucona w Niemczech. Ponadto zabezpieczeniu interesów każdej ze stron nieważnej umowy wzajemnej służyć prawo zatrzymania

oraz potrącenie. W ostateczności natomiast uniknięciu rozwiązań ocenianych jako niesłuszne – w szczególności sytuacji, w której jedna ze stron byłaby niezasadnie pozbawiona roszczenia – ma służyć zarzut nadużycia prawa podmiotowego.

3. Teoria dwóch kondykcji oraz teoria salda

Stanowisko SN dotyczące obu teorii pochodzących z prawa niemieckiego należy uznać za niesatysfakcjonujące. Na podstawie wypowiedzi SN (oraz części polskiej doktryny) można odnieść wrażenie, że teoria salda w praktyce dzieli los koncepcji celu ochronnego normy prawnej (*Schutzzweck der Norm*): została przejęta z niemieckiej dogmatyki, lecz bywa stosowana bez dostatecznego rozpoznania jej założeń i funkcji⁵. W polskiej dyskusji pojawiają się ujęcia upraszczające zagadnienie, a znaki zapytania zastępuje się domysłami. Nie jest to odpowiednie podejście do naszego prawa prywatnego, którego głęboko komparatystyczny rodowód zobowiązuje do dokładności.

Omawianą tematykę należy zatem przedstawić możliwie szeroko, uwzględniając ramy, jakie narzuca forma glosy. Jedynie w ten sposób możliwe będzie nie tylko zrozumienie obu koncepcji, lecz także umieszczenie ich w odpowiednich ramach prawa polskiego. Gdy chodzi o rodowód teorii salda, w Niemczech często przytacza się orzeczenie wydane przez Reichsgericht w dniu 14 marca 1903 r.⁶. W stanie faktycznym chodziło o rozliczenia z tytułu nieważnej umowy sprzedaży. Podstawą nieważności było natomiast oszustwo ze strony sprzedawcy. Został on pozwany przez kupującego o zwrot zapłaconej ceny, a zarazem wystąpił ze swoim własnym roszczeniem.

⁵ D. Dziekan, *Teoria salda czy dwóch kondykcji*, „Monitor Prawniczy” 2024, nr 1, passim. W zakresie celu ochronnego normy prawnej zob. P. Ratusznik, *O nieprawidłowościach w rozumieniu tzw. bezprawności względnej – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23.05.2019 r., II CSK 360/18*, „Glosa” 2022, nr 3, passim.

⁶ Wyrok Reichsgericht z dnia 14 marca 1903 r., Rep. V. 458/02, RGZ 54, s. 137 i n.

Sąd orzekający w sprawie nie rozpoznawał jednak tego roszczenia i wydał wyrok częściowy, uwzględniający tylko roszczenie podniesione przez kupującego. Reichsgericht nie zaakceptował takiego podejścia i w efekcie uznał, że doszło do wydania niedopuszczalnego wyroku częściowego. W tym przełomowym orzeczeniu przyjęto pogląd, że przy rozpatrywaniu roszczeń stron o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia nie chodzi o indywidualną wartość, która przepłynęła z jednego majątku do drugiego, lecz o całokształt tego, co zostało przekazane, z uwzględnieniem wartości oraz obciążeń otrzymanych w zamian⁷. Co istotne, oznacza to, że nie stosowało się prawa zatrzymania czy potrącenia⁸.

Z przytoczonych wywodów Reichsgericht wynika, że wskazane rozstrzygnięcie, choć ważne dla teorii salda, w rzeczywistości nie miało z nią wiele wspólnego. Decydującą rolę odegrały bowiem względy procesowe, dlatego część doktryny niemieckiej mówi w tym kontekście tylko o tzw. procesowej teorii salda (*verfahrensmäßige Saldotheorie*)⁹. W skrócie rzecz ujmując, jej istota sprowadza się do określenia sposobu dochodzenia roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia oraz ich „proceduralnego powiązania”, polegającego na konieczności rozpatrywania ich łącznie¹⁰.

Gdy mowa o koncepcji krytykowanej przez SN, należy mówić o materialnoprawnej teorii salda (*materiellrechtliche Saldotheorie*). Odnosi się ona jednak do innego stanu faktycznego. Podręcznikowym przykładem jest nieważność umowy sprzedaży, której towarzyszy uprzednie spełnienie przez strony wzajemnych świadczeń, a jednocześnie jedno z nich (przede wszystkim rzecz) ulega następnie w sposób przypadkowy

zniszczeniu albo pogorszeniu¹¹. Na tym tle widoczne są różnice dzielące teorię dwóch kondykcji oraz teorię salda.

Warto posłużyć się podręcznikowym przykładem¹². Można sobie wyobrazić sytuację, w której sprzedawca przenosi na kupującego własność laptopa o wartości 220 euro, za co kupujący płaci 200 euro. Obie strony są w błędzie powodującym nieważność umowy. Mimo to zostaje ona wykonana, po czym laptop ulega niezawinionemu zniszczeniu już po przejściu w ręce kupującego. Przyjmując sens teorii dwóch kondykcji, należy przyjąć, że w takich warunkach kupujący ma wobec sprzedawcy roszczenie o zwrot 200 euro, natomiast sprzedawcy nie przysługuje roszczenie o zwrot wartości laptopa, ponieważ z uwagi na niezawinioną utratę laptopa kupujący nie jest już wzbogacony (zgodnie z § 818 ust. 3 BGB). Widać, że takie rozwiązanie może budzić sprzeciw.

Sytuacja przedstawia się odmiennie w przypadku zastosowania teorii salda. Kupujący ma bowiem roszczenie o zwrot 200 euro, ale od jego roszczenia należy zarazem odjąć kwotę 220 euro, czyli wartość laptopa. Hipotetycznie należałoby powiedzieć, że saldo dla kupującego to –20 euro. Nie oznacza to jednak, że sprzedawcy przysługuje roszczenie o zapłatę 20 euro. Bilans przedstawia się bowiem inaczej. Kupujący nie musi nic zwracać sprzedawcy z uwagi na to, że jego roszczenie kondykcyjne wygasło z mocy § 818 ust. 3 BGB.

Na wskazanym wyżej przykładzie widać zarówno wady teorii dwóch kondykcji, jak i zalety teorii salda. Przede wszystkim można jednak dostrzec systemowy mankament niemieckiej regulacji z zakresu bezpodstawnego wzbogacenia. Konieczność tworzenia przez tamtejsze orzecznictwo teorii salda wynika z tego, że § 812 i n. BGB są uznawane za regulacje, które pomijają

⁷ W. Flume, *Die Saldotheorie und die Rechtsfigur der ungerechtfertigten Bereicherung*, „Archiv für die civilistische Praxis“ 1994, Nr. 5, s. 427–428.

⁸ *Ibidem*, s. 428.

⁹ Idem, *Die Rückabwicklung nichtiger Kaufverträge nach Bereicherungsrecht – Zur Saldotheorie und ihren „Ausnahmen“*, „JuristenZeitung“ 2002, Nr. 7, s. 322; M. Lieb, *Werner Flume und das Bereicherungsrecht*, „Archiv für die civilistische Praxis“ 2009, vol. 2, s. 172.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ W. Flume, *Die Rückabwicklung...*, s. 323. Por. B. Dickson, *The Law of Restitution in the Federal Republic of Germany: A Comparison with English Law*, „International and Comparative Law Quarterly” 1987, vol. 36(4), s. 765–766.

¹² W. Fikentscher, A. Heinemann, *Schuldrecht Allgemeiner und Besonderer Teil*, Berlin–Boston 2017, s. 905.

problemy związane z roszczeniami zwrotnymi powstającymi w rezultacie nieważnej umowy wzajemnej¹³. Niemieckie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu są bowiem bardziej dostosowane do jednostronnych stosunków prawnych lub jednostronnych przysporzeń majątkowych¹⁴. Stanowi to lukę prawną. Teoria dwóch kondykcji bazuje na założeniu, że roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia mają charakter jednostronny¹⁵. Jeśli takie założenie przeniesie się na nieważne umowy wzajemne, dojdzie się do wniosku, że każdej ze stron przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego przez nią na rzecz drugiej strony¹⁶. Niesłuszność tego rozwiązania jest widoczna w konkretnych sytuacjach i wówczas poszukuje się jego korekty¹⁷.

Można powiedzieć, że teoria salda służy słusznościowemu ograniczeniu zastosowania § 818 ust. 3 BGB co najmniej w przypadku nieważnych, ale zarazem wykonanych umów sprzedaży, najmu czy świadczenia usług¹⁸. Nakazuje ona, aby wzbogacenie jednej ze stron było pomniejszane o wartość świadczenia wzajemnego drugiej strony¹⁹. Oznacza to, że roszczenie o zwrot wzbogacenia przysługuje temu, kto świadczył więcej niż druga strona²⁰. Doktryna zwraca zarazem uwagę na fakt, że teoria salda może być zastosowana tylko wówczas, gdy umowa została obustronnie wykonana, a roszczenia kondykcyjne stron są tego samego rodzaju²¹. Zarazem należy jeszcze raz podkreślić, że teoria ta jest motywowana względami słuszności, co znajduje

wyraźne potwierdzenie również w orzecznictwie Bundesgerichtshof²².

Doktryna podkreśla, że słabym punktem teorii salda jest to, iż zasadniczo służy obronie przed roszczeniem drugiej strony²³. Świadomość słabości teorii salda nie doprowadziła wprawdzie do jej marginalizacji, ale trzeba pamiętać, że powstała koncepcja wobec niej konkurencyjna – tzw. teoria przeciwkondykcji lub zmodyfikowana teoria dwóch kondykcji (*Gegenleistungskondiktion*)²⁴. Bazuje ona na teorii dwóch kondykcji, ale za pomocą teleologicznej redukcji pozwala wyłączyć możliwość powołania się na § 818 ust. 3 BGB, który wskazuje, że obowiązek zwrotu lub zastąpienia jego wartości jest wyłączony, gdy odbiorca nie jest już wzbogacony²⁵. Przyjmuje się bowiem, że druga strona nieważnej umowy wzajemnej nie może powołać się na ten przepis w razie utraty otrzymanego świadczenia, jeśli sama odpowiada za tę utratę²⁶.

Podsumowanie

Z zamieszczonego w głosie skrótego opisu dorobku niemieckiej jurysprudencji wynika, że należy wyróżnić dwie teorie salda: jedną o charakterze procesowym oraz drugą, która ma naturę materialnoprawną. Ta druga odnosi się do szczególnej sytuacji faktycznej. Raczej nie ma ona nic wspólnego z nieważnymi umowami, których przedmiotem jest kredyt denominowany w walucie obcej. Teoria salda stanowi rozwiązanie słusznościowe, obchodzące niemieckie ograniczenia w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia.

To z kolei oznacza, że należy odrzucić stanowisko polskiego SN i zawartą w nim sugestię, że teoria salda została powszechnie odrzucona w niemieckiej nauce. Jest bowiem przeciwnie. Jej kontrowersyjny charakter dalej stanowi punkt wyjścia do tworzenia różnych ujęć tej teorii. Należy przy tym odnotować, że część nauki pre-

¹³ M. Lieb, *op. cit.*, s. 171.

¹⁴ *Ibidem*; H.-G. Koppensteiner, E.A. Kramer, *Ungerechtfertigte Bereicherung*, Berlin–New York 1975, s. 139.

¹⁵ H.-G. Koppensteiner, E.A. Kramer, *op. cit.*, s. 143.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ M. Lieb, *op. cit.*, s. 172.

¹⁸ W. Fikentscher, A. Heinemann, *op. cit.*, s. 904–905.

¹⁹ W. Flume, *Die Saldotheorie*..., s. 428; RGZ 137, 336; RGZ 139, 213; H.-G. Koppensteiner, E.A. Kramer, *op. cit.*, s. 144.

²⁰ W. Flume, *Die Saldotheorie*..., s. 429; S. Lorenz, *Übersicht zum Problem der Berücksichtigung der Gegenleistung bei der bereicherungsrechtlichen Rückabwicklung gegenseitiger Verträge. „Saldotheorie“*, <https://lorenz.userweb.mwn.de/skripten/saldotheorie.htm> (dostęp: 26.06.2024), s. 1.

²¹ W. Fikentscher, A. Heinemann, *op. cit.*, s. 905.

²² H.-G. Koppensteiner, E.A. Kramer, *op. cit.*, s. 145.

²³ S. Lorenz, *op. cit.*, s. 1.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

feruje inne podejście, czego przykładem są modyfikacje teorii dwóch kondykcji.

Obie teorie mają zalety i wady. Ramy glosy nie pozwalają na przesądzenie prawidłowości którejś z nich. Teoria dwóch kondykcji jest korzystna dla wierzyciela, ponieważ umożliwia indywidualizację jego sytuacji prawnej. Ponadto pozostaje spójna dogmatycznie, ponieważ w równym stopniu ma zastosowanie do świadczeń jednorodnych oraz niejednorodnych. Zarazem można wskazać mankamenty tej teorii. Należy zacząć od pierwszego z nich, choć ma on charakter historyczny. Teoria ta w ujęciu sformułowanym przez SN w krytykowanej uchwale doprowadziła do rozwiązań bardzo niekorzystnych dla kredytobiorców. Sąd Najwyższy wskazał *obiter dictum* na uwagę, że to teoria salda może uprzywilejować bank. Tymczasem okazało się, że jest zupełnie odwrotnie. Szczególną „zasługę” ma tu stanowisko o dopuszczalności stosowania prawa zatrzymania przez uprawnionych do roszczeń z tytułu świadczenia nienależnego. W praktyce pozwoliło to bankom przez lata stosować prawo zatrzymania i znacznie utrudniać rzeczywiste dochodzenie przez kredytobiorców zwrotu zapłaconych sum pieniężnych. Banki bowiem, powołując się na prawo zatrzymania, nie zwracały tych kwot jako świadczenia nienależnego i czekały, aż kredytobiorcy zabezpieczą albo zaoferują spłatę. W dodatku klienci nie mogli naliczać odsetek za opóźnienie z powołaniem się na okoliczność, że bank nie dokonuje spłat po wezwaniu. Taki skutek prawa zatrzymania został zakwestionowany dopiero przez TSUE²⁷.

Drugi czynnik, w pełni aktualny, pokazuje, że w pewnych sytuacjach teoria salda ma większy sens niż teoria dwóch kondykcji. Chodzi o problemy związane z ewentualną niewypłacalnością banku. Potrącenie w prawie upadłościowym wiąże się z dodatkowymi przesłankami. Przykładowo art. 96 Prawa upadłościowego²⁸ wskazuje, że wierzyciel, który chce skorzystać z potrącenia, składa o tym oświadczenie nie później niż przy

zgłoszeniu wierzytelności. Jeśli zatem kredytobiorca nie złoży w pierwszym piśmie procesowym oświadczenia o potrąceniu, nie będzie mógł dochodzić swojej wierzytelności. W przeciwieństwie do upadłego banku, który zgodnie z interpretacją zawartą w uchwale będzie miał odrębne roszczenie kondycyjne. Sytuacja będzie przedstawiać się inaczej, gdy zastosowana zostanie procesowa teoria salda. Wówczas sąd samoistnie dokona czegoś na kształt potrącenia. Mając to na względzie, wypada stwierdzić, że przynajmniej w sprawach konsumenckich teoria salda w znaczeniu procesowym ma sens. Brakuje jej wad teorii dwóch kondykcji, które wykreowały praktykę masowego stosowania zarzutu potrącenia przez bank. Ponadto pozwala ustrzec się dalszych problemów w przyszłości, związanych z ewentualną niewypłacalnością banku.

Powyższe czynniki uzasadniają refleksję nad prawidłowością stosowania teorii dwóch kondykcji w prawie polskim. Istotną rolę odgrywają tutaj coraz bardziej konkretne wypowiedzi TSUE, który w orzeczeniu w sprawie *Lubreczlik*, przywołanym na początku niniejszej glosy, zdaniem części przedstawicieli nauki zakwestionował jej prawidłowość.

Ocena ta wymaga jednak doprecyzowania. Trybunał w orzeczeniu w sprawie *Lubreczlik* nie stwierdził bowiem, że którakolwiek z badanych teorii jest nieprawidłowa. Doszło natomiast do zaakcentowania sytuacji sprzecznej z prawem unijnym – gdyby bank, dążąc do nadużycia teorii dwóch kondykcji, żądał od konsumenta zwrotu całej nominalnej kwoty kredytu bez względu na to, ile konsument już spłacił. Takie rozwiązanie uznano za nieprawidłowe, ponieważ zniechęca konsumenta do powoływania się na nieuczciwe warunki, a także nie służy odstraszaniu przedsiębiorcy od ich stosowania. Innymi słowy, nie jest ważna teoria stosowana przez sąd krajowy, znaczenie ma natomiast konieczność uniknięcia skutków negatywnie kształtujących sytuację konsumenta. Można powiedzieć, że w orzeczeniu w sprawie *Lubreczlik* TSUE nie zadeklarował prawidłowości teorii salda, kwestionując teorię dwóch kondykcji. Zamiast tego wprowadził „asymetryczną teorię dwóch kondykcji”, zgodnie z którą bank przy roszczeniu zwrotnym z tytułu nieważnej umowy kredytu frankowego musi uwzględnić spłaty konsumentów.

²⁷ Wyrok TSUE z dnia 14 grudnia 2023 r., C-28/22, „Monitor Prawniczy” 2024, nr 1, s. 7.

²⁸ Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. 2025, poz. 614, ze zm.).

Abstract**The Balance Theory and the Condition Theory – Commentary on the Resolution of the Supreme Court of 16 February 2021, III CZP 11/20**

Keywords: *Swiss franc denominated loans; balance theory; dual condition theory; right of retention*

In the context of cases related to the institution of Swiss franc loans, the discussion about the legitimacy of invoking one of the two theories developed in German jurisprudence, and subsequently refined by its doctrine, plays a significant role. These are the theory of two conditions (Zwei-Konditionen-Theorie) and the balance theory (Saldotheorie). This commentary focuses on the genesis of these concepts, which has allowed for the indication that the Polish Supreme Court incorrectly approaches the balance theory. Simultaneously, it is proposed that in the mutual settlements between the parties of a void loan agreement denominated in Swiss francs, the so-called procedural balance theory should be applied. Additionally, an objection has been expressed against the admissibility of banks invoking the so-called right of retention.

Bibliografia**Literatura**

- Dickson B., *The Law of Restitution in the Federal Republic of Germany: A Comparison with English Law*, "International and Comparative Law Quarterly" 1987, vol. 36(4), DOI: <https://doi.org/10.1093/iclqaj/36.4.751>.
- Dziekan D., *Teoria salda czy dwóch kondykcji*, „Monitor Prawniczy” 2024, nr 1, DOI: <https://doi.org/10.32027/MOP.24.1.7>.
- Fikentscher W., Heinemann A., *Schuldrecht Allgemeiner und Besonderer Teil*, Berlin–Boston 2017.
- Flume W., *Die Rückabwicklung nichtiger Kaufverträge nach Bereicherungsrecht – Zur Saldotheorie und ihren „Ausnahmen“*, „JuristenZeitung“ 2002, Nr. 7.
- Flume W., *Die Saldotheorie und die Rechtsfigur der ungerechtfertigten Bereicherung*, „Archiv für die civilistische Praxis“ 1994, Nr. 5.
- Koppensteiner H.-G., Kramer E.A., *Ungerechtfertigte Bereicherung*, Berlin–New York 1975.
- Lieb M., *Werner Flume und das Bereicherungsrecht*, „Archiv für die civilistische Praxis“ 2009, vol. 2, DOI: <https://doi.org/10.1628/000389909787967512>.
- Lorenz S., *Übersicht zum Problem der Berücksichtigung der Gegenleistung bei der bereicherungsrechtlichen Rückabwicklung gegenseitiger Verträge. „Saldotheorie“*, <https://lorenz.userweb.mwn.de/skripten/saldotheorie.htm> (dostęp: 26.06.2024).
- Ratusznik P., *O nieprawidłowościach w rozumieniu tzw. bezprawności względnej – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23.05.2019 r., II CSK 360/18*, „Glosa” 2022, nr 3.
- Skibińska E., *Roszczenia banku*, „Monitor Prawniczy” 2025, nr 8.
- Wydra Ł., Koźmiński K., *Rozliczenie nieważnej umowy kredytowej w oparciu o teorię salda. Glosa do wyroku TSUE z 19.06.2025 r. w sprawie Lubreczlik, C-396/24*, „Palestra” 2025, nr 10, DOI: <https://doi.org/10.54383/0031-0344.2025.10.7>.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).
- Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. 2025, poz. 614, ze zm.).

Orzecznictwo

Wyrok Reichsgericht z dnia 14 marca 1903 r., Rep. V. 458/02, RGZ 54.

Wyrok TSUE z dnia 14 grudnia 2023 r., C-28/22, „Monitor Prawniczy” 2024, nr 1.

Wyrok TSUE z dnia 19 czerwca 2025 r., C-396/24, „Monitor Prawniczy” 2025, nr 8.